WOLA PAMIĘCI 1944



Podczas Powstania Warszawskiego ludność Warszawy bardzo dotkliwie odczuła represje okupanta: masowe egzekucje cywilów i planową destrukcję miejskiej architektury. Miasto miało zostać zrównane z ziemią. Dzisiaj na warszawskiej Woli znajduje się ponad 100 miejsc pamięci świadczących o ogromie niemieckiej zbrodni. Są to pomniki, tablice, a także proste brzozowe krzyże ustawione przez indywidualne osoby. Faktycznie miejsc mordów było znacznie więcej. Niemcy w okrutny sposób przeprowadzali egzekucje na podwórzach domów, w piwnicach, fabrykach, na cmentarzach… Nie ma na Woli takiego miejsca, które nie byłoby przesiąknięte krwią jej mieszkańców – kobiet i mężczyzn w każdym wieku.

Trasa, którą proponujemy, nie obejmuje wszystkich miejsc pamięci, nie jest też ułożona chronologicznie, dzięki temu można ją rozpocząć w dowolnym miejscu, można ją przerwać – i kontynuować po pewnym czasie.

Niniejsze opracowanie jest rezultatem projektu „Wola Pamięci 1944", prowadzonego przez pracowników BEP IPN, którzy zbierają relacje ocalałych z Rzezi Woli. Chcemy godnie upamiętnić ofiary niemieckiej eksterminacji przez pokazanie indywidualnych tragedii, przywołując konkretne historie, próbując przywrócić ofiarom imiona.

Wykażmy Wolę Pamięci!

Rafał Pękała, Piotr Wiejak

pamięć.pl

wola Dzielnica m.st. Warszawy

IPN tv

Początek trasy



1a


1a



1b



2a


3a

49 KAROLKOWA

1 ul. Karolkowa 49 – kościół św. Klemensa i klasztor oo. redemptorystów

Obok jest Plac Męczenników Warszawskiej Woli, stoi krzyż, a na murze znajdują się liczne tablice upamiętniające zamordowanych mieszkańców Woli w pierwszych dniach sierpnia 1944 r.: ludność cywilną, tramwajarzy i harcerzy Hufca Wola, zamordowanych przez Niemców 5 sierpnia wraz z personelem szpitala przy ul. Wolskiej 18. Pośrodku placu stoi figura Matki Boskiej przeniesiona w 1947 r. z terenu szpitala przy ul. Wolskiej. **(1a)**

Wychodząc z placu Męczenników Warszawskiej Woli, zwracamy uwagę na tablicę zamieszczoną na kościele św. Klemensa, upamiętniającą rozstrzelanie w tym miejscu około 30 księży rzymskokatolickich. **(1b)**

2 Kilkaset metrów dalej znajduje się **pomnik upamiętniający rozstrzelanych 6 sierpnia 1944 r. Polaków w nieznanej liczbie (2a)**. Udajemy się dalej ulicą Wolską w kierunku ul. Młynarskiej.

WOLSKA / MŁYNARSKA

3 Róg ul. Wolskiej i Młynarskiej – powstańcza barykada (3a)

Barykada była zbudowana głównie z przewróconych wozów tramwajowych, szyn, płyt betonowych. Znalazły się tam również beczki z octem. Jej obrona trwała blisko 100 godzin. Niemcy po wycofaniu się powstańców stworzyli złożone z Polaków brygady, których zadaniem było rozbieranie barykad oraz palenie ciał zamordowanych mieszkańców Woli. Współcześnie w tym miejscu w sierpniu jest organizowana inscenizacja historyczna. Po drugiej stronie skrzyżowania Wolskiej i Młynarskiej stoi głaz z tablicą z brązu upamiętniający poległych żołnierzy III Obwodu AK i wymordowaną ludność cywilną Woli. **(3b)**

Relacja Anny Mizikowskiej „Grażki”: „W budowie barykady pomagała nam ludność cywilna. Zrzucała z okien i przynosiła, co tylko mogła. Pomagali nam też tramwajarze. Bo tam, niedaleko szpitala św. Stanisława, po przeciwnej stronie ul. Młynarskiej, była zajezdnia tramwajowa. I oni ściągali te tramwaje, tak że ta barykada wydawała się bardzo mocną. Po budowie tych barykad wróciliśmy na nocleg na Żytnią. Ludność nas jeszcze wtedy żywiła, wspomagała, dawała to, co miała. Z okien posypały się patriotyczne pieśni. Były to chwile bardzo radosne. Nikt nie myślał o takim bliskim i takim tragicznym końcu”.

Anna Mizikowska (IPN/BEP/N-0677)

2 MŁYNARSKA

3 ul. Młynarska 2 – zajezdnia tramwajowa

W pierwszych dniach sierpnia zajezdnia tramwajowa była ważnym punktem oporu powstańców. Na skrzyżowaniu ulic Wolskiej z Młynarską (w pobliżu zajezdni) i w pobliskich ogrodach na początku sierpnia 1944 r. Niemcy rozstrzelali około tysiąca cywilów. Na terenie zajezdni znajduje się tablica upamiętniająca śmierć 10 tramwajarzy w 1943 r. i 1000 zamordowanych 5 sierpnia 1944 r. **(3c)**

Relacja Jana Gadalińskiego: „W piątym dniu Powstania Warszawskiego do domu, w którym mieszkałem, wtargnęli Niemcy. Wszyscy musieli natychmiast opuścić mieszkania. Opieszałych mordowano, a domy podpalono. [...] Następnie skierowaliśmy się do wielkiej, drewnianej hali mieszczącej tramwajowe warsztaty reparacyjne [ul. Młynarska 2]. Na kilku kanałach stały wagony. Jeden z nich wybraliśmy na miejsce naszej kryjówki. Wkrótce przyłączyli się do nas inni. Pod wagonem zebrało się dwanaście osób. [...] Już pierwsze przeżycia były dla nas nie do zniesienia. Bezustanna kanonada, pociski wpadające do hali, egzekucje, salwy karabinów maszynowych, okrzyki i jęki, swąd palonych trupów – wszystko to odbywało się wokół nas. [...] Pod wagonem przebywaliśmy dwa tygodnie. W tym czasie Niemcy przeprowadzili trzy dokładne kontrole. Do hali wchodziło po kilkunastu. Szli wszystkimi uliczkami i mimo to nie zauważyli nas. [...] Ważną sprawą było wyżywienie, a szczególnie woda. Bywało, że w ciągu dni nie jadaliśmy i to się wytrzymywało; wodę jednak trzeba było pić koniecznie i to dużo. Początkowo nie było z nią kłopotu, była wszędzie, nawet w kranach. Po paru jednak dniach przestała lecieć, a znajdująca się w beczkach i różnych zbiornikach szybko wysychała i psuła się”.

J. Gadaliński, *Po powstaniu na Woli* [w:] *Exodus Warszawy. Ludzie i miasto po Powstaniu 1944*, t. 2: *Pamiętniki i relacje*, PIW, Warszawa 1993, s. 437–444

30 WOLSKA

4 ul. Wolska 30 (w okresie Powstania: Wolska 37), Szpital Zakaźny św. Stanisława

Jedyny szpital wolski, który dzięki interwencji dr. Pawła Kubicy został oszczędzony przez Niemców. Po 5 sierpnia założono tu niemiecki punkt sanitarny. Szpital był również do zakończenia walk kwaterą główną sztabu brygady Dirlewangera. Na budynku szpitala znajduje się tablica upamiętniająca wydarzenia z 5 sierpnia 1944 r. **(4a)** Na podwórzu szpitalnym Niemcy powiesili dwóch schwytanych powstańców – to wydarzenie również upamiętnia tablica znajdująca się na dziedzińcu szpitala. **(4b)**

Relacja Romana Pietrzaka: „Była to ludność Woli, licząca w przybliżeniu około tysiąca osób. Niemcy zatrzymali kordon i wybrali około dwudziestu pięciu mężczyzn, wśród nich nas, i pędzili w kierunku Woli. Był tam punkt zborny w pobliżu kościoła św. Stanisława. Utworzyli z nas grupę, jakoby porządkową, do spalenia zwłok ludzi pomordowanych [...], jak również rozbierania barykad. [...] Były i takie przypadki, że znajdowaliśmy ludzi jeszcze żyjących, więc braliśmy ich na skombinowane nosze i odnosiliśmy do szpitala, który jeszcze pracował w pobliżu zajezdni tramwajowej przy ul. Młynarskiej [Szpital Zakaźny św. Stanisława – przyp. red.]”.

R. Pietrzak, *W grupie zatrudnionej przy paleniu ofiar egzekucji i poległych oraz o rabowaniu Warszawy* [w:] *Exodus Warszawy. Ludzie i miasto po Powstaniu 1944*, t. 2: *Pamiętniki i relacje*, PIW, Warszawa 1993, s. 480–484

41 WOLSKA

5 ul. Wolska 41 – dawna Fabryka Józefa Franaszka

Na pozostałościach muru dawnej fabryki Franaszka, produkującej tapety, serwetki papierowe etc., znajduje się tablica upamiętniająca rozstrzelanie przez Niemców 5 sierpnia 1944 r. około tysiąca Polaków. Wśród ofiar byli pracownicy fabryki i mieszkańcy okolicznych kamienic. Po wojnie mord ten upamiętniono prowizorycznie na murze. Po zburzeniu fabryki i wybudowaniu nowych zakładów Foton pozostawiono pamiątkowy fragment muru. **(5a)**



3b



3c



4a



4b



5a

Relacja Romana Pietrzaka: „Miejsce masowego rozstrzeliwania, o ile pamiętam, czwarte, to fabryka tapet »Franaszek« przy ulicy Wolskiej. Tu chyba zginęła załoga zakładu, ponieważ na miejscu tej zbrodni leżały rozrzucone »kenkarty« tutejszych pracowników, którzy podzielili los innych warszawiaków. Jeżeli chodzi o zakłady »Franaszek«, to trudno mi powiedzieć, ile tu mogło być ofiar, ale była ogromna masa. Nie pamiętam, czy to było pierwsze palenie zwłok, czy już drugie".

R. Pietrzak, *W grupie zatrudnionej przy paleniu ofiar egzekucji i poległych oraz o rabowaniu Warszawy* [w:] *Exodus Warszawy. Ludzie i miasto po Powstaniu 1944*, t. 2: *Pamiętniki i relacje*, PIW, Warszawa 1993, s. 480–484

Po drugiej stronie Wolskiej, vis-à-vis pamiątkowego muru fabryki Franaszka znajdował się pałac Michlera.

40 WOLSKA — 6 ul. Wolska 40 – Pałacyk Michlera (Michla)

Pałacyk Michlera to nieistniejący już dzisiaj jednopiętrowy budynek zbudowany na przełomie XIX i XX wieku. Podczas Powstania Warszawskiego – teren zażartych walk obronnych Batalionu „Parasol". Tu powstała jedna z najbardziej znanych piosenek powstańczych Józefa Szczepańskiego „Ziutka" pt. P*ałacyk Michla*. W 2007 roku w miejscu, w którym stał budynek, odsłonięto pomnik obrońców Pałacyku Michla. **(6a)**

Relacja Anny Mizikowskiej „Grażki": „»Gryf« [gen. Janusz Brochwicz-Lewiński] wyszedł na patrol i zaobserwował, że ten Pałacyk Michla nadaje się do obrony i tej obrony wymaga. I wtedy ze swoim plutonem i naszą grupą postanowił zająć Pałacyk. [...] W oddziale »Gryfa« był Ziutek Szczepański. On był poetą i jednocześnie komponował pieśni. Na pierwszym piętrze był duży salon, miał wiele okien i wykusze na ulicę Wolską. Oczywiście okna były zabarykadowane workami z piaskiem, tylko lufy były wysunięte. I tam właśnie powstała piosenka Ziutka »Pałacyk Michla, Żytnia, Wola...«. W tej chwili bardzo znana już pieśń. Wszyscy dziwili się, jak on skomponował wszystkie swoje utwory w takich warunkach, w piwnicy czy podczas nalotów. Niestety zginął później na Starym Mieście. [...] Ta nasza placówka była najdalej wysunięta na zachód, była ostatnia. [...] Rano po tych zrzutach bardzo szybko zaczęły się ataki. To było około szóstej rano. Niemcy zostali zaskoczeni. Było tak, jak zaplanował „Gryf". Podpuścił ich pod Pałacyk i wtedy wzięliśmy ich w dwa ognie [z Pałacyku Michla i fabryki Franaszka znajdującej się naprzeciwko]. Obrzuciliśmy ich granatami. Niemcy podchodzili od frontu, to była chyba jedna Pantera i mieliśmy ułatwiony ostrzał. Kilku chłopaków z oddziału wybiegło furtką i celnie ostrzelali przeciwnika. Niemcy bardzo szybko się wycofali. Niedługo jednak wrócili i zaatakowali ze zdwojoną siłą. Wtedy jeszcze jakoś Pałacyk się ostał. Natomiast trzeci atak był bardzo ciężki, ponieważ zaczęli forsować bramę. I wtedy wszyscy musieli opuścić już pałac".

Anna Mizikowska (IPN/BEP/N-0677/2013)


6a

55 WOLSKA — 7 ul. Wolska 55 – dawna fabryka „Ursus"

Kierujemy się w stronę kościoła św. Wojciecha. Dochodzimy do skrzyżowania ul. Wolskiej z Płocką.

Znajduje się tam pomnik upamiętniający miejsce masowych egzekucji (ponad 6 tys. osób) na terenie fabryki „Ursus". 5 sierpnia Niemcy rozstrzelali mieszkańców ul. Działdowskiej, Płockiej, Sokołowskiej, Staszica, Wolskiej, Wawelberga i Skierniewickiej. Wśród rozstrzelanych było troje dzieci mieszkanki Woli, Wandy Lurie (trzyletni Leszek, sześcioletnia Ludmiła oraz jedenastoletni Wiesio). 20 sierpnia 1944 r. Wanda Lurie urodziła syna Mścisława. **(7a)**



7a

Relacja Wandy Lurie: „Podeszłam [...] w ostatniej czwórce razem z trojgiem dzieci do miejsca egzekucji, trzymając prawą ręką dwie rączki młodszych dzieci, lewą – rączkę starszego synka. Dzieci szły, płacząc i modląc się. Starszy, widząc zabitych, wołał, że i nas zabiją. W pewnym momencie Ukrainiec stojący za nami strzelił najstarszemu synkowi w tył głowy, następne strzały ugodziły młodsze dzieci i mnie. Przewróciłam się na prawy bok. Strzał oddany do mnie nie był śmiertelny. Kula trafiła w kark z lewej strony i przeszła przez dolną część czaszki wychodząc przez lewy policzek. Dostałam krwotoku ciążowego. Wraz z kulą wyplułam kilka zębów. Byłam jednak przytomna i – leżąc wśród trupów – widziałam prawie wszystko, co się działo dokoła. Obserwowałam dalsze egzekucje. Wprowadzono nową partię mężczyzn, których trupy padały i na mnie. Przywaliły mnie około cztery trupy. Wprowadzono dalszą partię kobiet i dzieci – i tak, grupa za grupą, rozstrzeliwano aż do późnego wieczora. Było już ciemno, kiedy egzekucje ustały. W przerwach oprawcy chodzili po trupach, kopali, przewracali, dobijali żyjących, rabowali kosztowności... Ciała dotykali przez jakieś specjalne szmatki. Mnie samej zdjęto z ręki zegarek, nie zauważyli przy tym, że żyję. W czasie tych okropnych czynności pili wódkę, śpiewali wesołe piosenki, śmiali się".

Zbrodnie okupanta hitlerowskiego na ludności cywilnej w czasie Powstania Warszawskiego w 1944 roku (w dokumentach), Wyd. MON, Warszawa 1962

Z ul. Wolskiej skręcamy w ul. Płocką. Kierujemy się w stronę Szpitala Wolskiego. Przy **ul. Płockiej 25** znajduje się tablica upamiętniająca rozstrzelanie 300 osób. Ulica Płocka była rejonem wielu morderstw: nieustaloną liczbę kobiet wyciągniętych z piwnic domu przy Płockiej 28, ponad 50 osób na podwórzach domów przy Płockiej 30, 34 i 44. Mieszkańcom kazano stawać twarzą do muru z podniesionymi rękami i mordowano ich, strzelając seriami. **(8a)**



8a


9a


9b



9b


10a


11a



11a


12a

26 PŁOCKA

9 ul. Płocka 26 – Szpital Wolski (dziś: Instytut Gruźlicy i Chorób Płuc) (9a)

W momencie wybuchu Powstania w szpitalu przebywało wielu chorych i personel. Świadkowie wydarzeń z 5 sierpnia 1944 wspominają brutalność żołnierzy niemieckich, którzy wtargnęli do placówki. Część osób, głównie ciężko chorych, rozstrzelano na miejscu, resztę oprawcy poprowadzili na miejsce egzekucji przy ul. Górczewskiej. Przy szpitalu od ul. Górczewskiej znajduje się pomnik pamięci pracowników i chorych zamordowanych 5 sierpnia 1944 r. Pod tym pomnikiem i w miejscu egzekucji co roku tego dnia pracownicy szpitala składają hołd i kwiaty pomordowanym. **(9b)**

Relacja dr Marii Gepner-Woźniewskiej: „5 sierpnia był tragicznym dniem dla Szpitala Wolskiego, który znalazł się na linii frontu. Około godziny 13.30 do szpitala wtargnęli żołdacy niemieccy, skośnoocy. Rozbiegli się po całym szpitalu, krzyczeli tylko »Raus«, wyrzucali pacjentów z pomieszczeń, a potem grabili należące do nich cenne przedmioty. W międzyczasie wprowadzono dyrektora szpitala – Piaseckiego, prof. Janusza Zeylanda i księdza kapelana Kazimierza Ciecierskiego do gabinetu dyrektora. Tam, jak się później dowiedziałam, zabito ich strzałem w głowę. Nas wypędzono na ulicę i cały ten pochód szedł ulicą Wolską i dalej Górczewską. Zatrzymano nas za przejazdem kolejowym. Po lewej stronie rozstawiono karabiny maszynowe. Poprowadzono nas wzdłuż torów do domu, w którym już było dużo ludzi z Woli. Wieczorem Niemcy zabrali grupę mężczyzn, mówili, że są potrzebni do pracy. Po chwili rozległa się seria strzałów. I kolejna grupa wychodzi. Potem powiedzieli: teraz lekarze. Ich też zastrzelili".

Cytat pochodzi z filmu dokumentalnego pt. *Szpital dobrej woli*, realizacja Janina Zajiček

45 GÓRCZEWSKA

10 Z Płockiej skręcamy w lewo i idziemy w kierunku al. Prymasa Tysiąclecia. Po drodze, na budynku przy **ul. Górczewskiej 45**, znajduje się tablica upamiętniająca poległych w walce z Niemcami Powstańców NOW-AK Kompanii „Aniela" Batalionu „Antoni" **(10a)**. Idziemy dalej, przechodzimy przez wiadukt. Po lewej i prawej stronie znajdują się miejsca zbiorowych egzekucji w sierpniu 1944 r.

11 Miejsca pamięci na styku ul. Górczewskiej i al. Prymasa Tysiąclecia

Są to miejsca największych zbrodni na mieszkańcach Woli. 5 sierpnia 1944 roku Niemcy dokonali egzekucji 12 tys. cywilów i pracowników Szpitala Wolskiego. W roku 2012 przy ul. Górczewskiej stanął nowy krzyż w hołdzie mieszkańcom Woli pomordowanym w czasie Powstania Warszawskiego. **(11a)** Po drugiej stronie ul. Górczewskiej – gdzie obecnie są parking i budynki biurowe – również miały miejsce masowe mordy. Jedną z osób, które je przeżyły, jest Czesław Adamusik.

Relacja Czesława Adamusika: „W 1944 r. miałem 13 lat. Moja matka miała 40, ojciec 47, a siostra 20 lat, kiedy zginęli. Ta egzekucja była inna. 5 sierpnia Niemcy zebrali dużą grupę, ok. 120 osób, i przyprowadzili pod wiadukt, a rozstrzeliwali po drugiej stronie ulicy. Rozstrzeliwali też i tutaj, gdzie stoi krzyż, ale nas tam zaprowadzili. Bo nie było już chyba gdzie. Kiedy nas przyprowadzili, widziałem dwie sterty trupów. Kazali nam oddać wszystkie kosztowności i okazać kenkarty. Wtedy jeszcze mieliśmy nadzieję, że nas nie rozstrzelają, pomimo stosów ciał, które znajdowały się pod pobliskim murem. Nie sprawdzili jednak dokumentów i kazali nam się ustawić pod murem. Baliśmy się iść pod mur, naprzeciwko niego ustawiono cztery cekaemy, dlatego położyliśmy się twarzą do ziemi i oni nie mogli strzelać z cekaemów. Niemcy weszli między nas i strzelali z broni ręcznej. Przychodzili tak kilka razy, dobijali ewentualnych rannych. Ja leżałem obok matki, ale ona zginęła od pierwszej kuli. Wcześniej strasznie płakała, przytulała mnie do siebie, przeczuwała, że zginiemy. Do mnie nie strzelali, nie wiem, dlaczego. Leżeliśmy tak, aż się ściemniło. Wtedy oprawcy odeszli i już nie wrócili. Ocalały tylko cztery osoby z tej grupy".

Czesław Adamusik (IPN/BEP/N-0690/2013)

53 GÓRCZEWSKA

12 ul. Górczewska 53 – dawna Fabryka Kotłów Parowych, Maszyn i Konstrukcji Żelaznych (12a)

Relacja Romana Pietrzaka: „Dalsze masowe rozstrzelania były przy ul. Górczewskiej, skupiły naszą ekipę na wprost fabryki »Simplex« (dokładnie nie przypominam sobie tej nazwy). Tu leżały na placu tysiące ludzi rozstrzelanych w białych i ciemnych fartuchach. Jeśli chodzi o egzekucję i palenie ofiar na ul. Górczewskiej,



13c


13d



13d

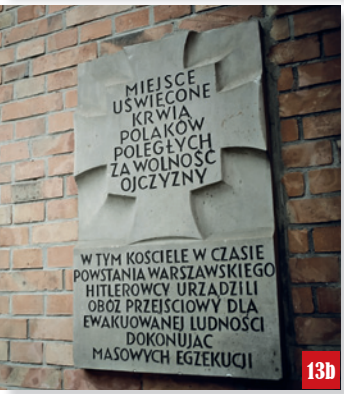

13a

mogło tam być nawet do 2 tys. ciał, bo były stosy ogromne, był to plac bardzo duży, kobiet tam mogło być niewiele, ciała były porozrzucane i ponownie zbierane i już prawie w rozkładzie, poskładaliśmy na stos te niewinne ciała, po czym podlano je benzyną i podpalono.

Po tym masowym paleniu zwłok napędzano nas po kilku dniach do pogrzebania tych popiołów i zwłok, które nie spłonęły całkowicie. Musieliśmy je wybierać na osobne stosy, następnie na nowo podpalać, aby te wszystkie szczątki ludzkie spłonęły na popiół. W miejscach, gdzie nie było gruzów, kopaliśmy doły, aby pozostałe prochy zakopać i zatuszować ślady ohydnej zbrodni, dokonanej przez Niemców".

R. Pietrzak, *W grupie zatrudnionej przy paleniu ofiar egzekucji i poległych oraz o rabowaniu Warszawy* [w:] *Exodus Warszawy. Ludzie i miasto po Powstaniu 1944*, t. 2: *Pamiętniki i relacje*, PIW, Warszawa 1993, s. 480–484

Wracamy na ul. Sokołowską i idziemy w kierunku ul. Wolskiej.



13b

76 WOLSKA

13 ul. Wolska 76 – kościół św. Wojciecha (13a)

W pierwszych dniach Powstania Warszawskiego powstał tu obóz przejściowy dla ludności cywilnej. W kościele koncentrowano mieszkańców Woli, którzy w bardzo złych warunkach oczekiwali na transport do obozu przejściowego w Pruszkowie. W pobliżu świątyni Niemcy zamordowali ponad 400 Polaków. Egzekucje przeprowadzano na placyku przed kościołem lub na przykościelnym cmentarzu. Ofiary zostały upamiętnione tablicą umieszczoną na ścianie frontowej kościoła **(13b)**, w środku znajduje się Kaplica Pamięci Narodowej. Wewnątrz kościoła w nawie bocznej jest witraż poświęcony mieszkańcom Warszawy wypędzonym do obozu przejściowego w Pruszkowie i tablica ku czci żołnierzy III obwodu AK „Waligóra". **(13c)**

Relacja Stanisława Kicmana: „[Nasza] kolumna dotarła do kościoła św. Wojciecha, gdzie nastąpiła selekcja – oddzielono mężczyzn i kobiety. W kilku miejscach na terenie okalającym świątynię leżały sterty ciał, domyślaliśmy się, że trwają egzekucje. Z przybyłych do kościoła Niemcy wybrali grupę ok. 30 mężczyzn, którzy mieli za zadanie przeprowadzać kremację ciał i oczyszczać teren po egzekucjach. To, co działo się w samym kościele, było przerażające. Straszny zapach, lekarz operujący na ołtarzu rannego, żołdacy chodzili przebrani w szaty liturgiczne, pili z kielichów mszalnych alkohol. Ściany świątyni pokryte były inskrypcjami, nazwiskami osób, które przez ten kościół przeszły. Rankiem wyprowadzono nas. Kolumna przeszła na Dworzec Zachodni i dalej pociągiem udaliśmy się do Pruszkowa, do obozu przejściowego. **(13d)** Tam spędziliśmy trzy dni, po czym wywieziono nas do obozu Sachsenhausen".

Stanisław Kicman (IPN/BEP/N-0593, IPN/BEP/N-0558)

Po wyjściu z kościoła przechodzimy na drugą stronę ul. Wolskiej. Nieopodal zobaczymy dwa miejsca upamiętnienia. Na prawo – ul. Wolska 85, na lewo, *vis-à-vis* kościoła, Wolska 83.

83 WOLSKA

14 ul. Wolska 83 – dawna fabryka Kirchmayera *vis-à-vis* kościoła

Znajdujący się w tym miejscu monument upamiętnia ok. 2 tys. osób rozstrzelanych 6 sierpnia 1944 r., w tym 30 redemptorystów i ok. 50 pochodzących z różnych krajów Żydów z Gęsiówki. Pomnik Marka Moderaua przedstawia zakonnika wtopionego w biały krzyż. **(14a)**



14a


15a

85 WOLSKA

15 ul. Wolska 85 – stalowy krzyż i granitowa tablica

Upamiętnienie śmierci w tym miejscu wielu mieszkańców okolicznych domów. **(15a)**



17a



16a


19a



18a

Relacja ks. Jana Imielskiego: „[Żołnierze niemieccy] ustawili grupy księży, innych mężczyzn, kobiet i dzieci. W dniu 6 sierpnia 1944 r. wczesnym rankiem grupę popędzili pod kościół św. Wojciecha, gdzie zaprowadzono kobiety i dzieci. Księży i mężczyzn pogrupowano po kilkunastu i ok. godziny 10.00 zaczęto wyprowadzać na teren składu maszyn rolniczych Kirchmayera i Marczewskiego przy ul. Wolskiej nr 81, i rozstrzeliwać pod dwoma szopami stojącymi w głębi placu. Po rozstrzelaniu czterech grup oddział egzekucyjny otrzymał rozkaz, by zaprzestać rozstrzeliwań. Zwłoki z tej egzekucji i z okolicy zostały spalone na czterech paleniskach. Na drzewie układano zwłoki, polewano benzyną i podpalano".

Powstańcze miejsca pamięci. Wola 1944, Urząd Dzielnicy Wola 2009; http://www.wola.waw.pl/data/other/wola_1944.pdf, s. 18, dostęp: 13.08.2013 r.

16 ul. Wolska 102/104

Znajduje się tu monolit upamiętniający śmierć 2,5 tys. mieszkańców okolicznych domów, zamordowanych w pierwszych dniach sierpnia 1944 r. **(16a)**

17 ul. Wolska 113a róg Grabowskiej

Drewniany krzyż ustawiony u zbiegu ul. Grabowskiej i Wolskiej upamiętnia tragiczne wydarzenia z czasu Powstania Warszawskiego. **(17a)**

18 ul. Wolska 122/124 – skwer w Parku im. Edwarda Szymańskiego

W okresie Powstania Warszawskiego w tym miejscu znajdowała się kuźnia, na jej placu doszło do masowych morderstw wykonywanych przez Niemców 5 i 8 sierpnia 1944 r. na ludności cywilnej zamieszkującej okoliczne domy przy ul. Wolskiej i Elekcyjnej. Obelisk upamiętnia ok. 4 tys. ofiar tych wydarzeń. **(18a)**

Relacja Jana Grabowskiego: „5 sierpnia 1944 r. wpadło na podwórze naszego domu przy ul. Wolskiej 123 ok. 100 żandarmów niemieckich, ustawili się szpalerem aż do kuźni, która mieściła się w głębi ul. Wolskiej nr 124, prawie naprzeciwko naszego domu [...] Wyszedłem razem z żoną Franciszką, córką Ireną (lat 4) i synem Zdzisławem Jerzym (5 miesięcy). Na placu przed kuźnią padł rozkaz, by wszyscy położyli się na ziemi. Z naszego domu grupa wynosiła ok. 500 osób. Gdy ja z rodziną doszedłem, na placu już leżeli ludzie.

Gdy już leżałem, zobaczyłem, iż jest ustawiony na podstawie karabin maszynowy [...] w odległości ok. 5–10 m. Niemcy zaczęli strzelać z karabinu maszynowego i karabinów ręcznych, a także rzucać granaty w tłum leżących ludzi [...] Po jakimś czasie strzelanina ustała, zobaczyłem, iż Niemcy przypędzili nową grupę ludzi... strzelanina trwała z przerwami na dobijanie co najmniej 6 godzin [...] Po mnie żandarm trzy razy przeszedł butami, sam ranny nie byłem, ale żona i dzieci zostały zamordowane. Słyszałem, jak żandarm mówił, by zabić mego pięciomiesięcznego synka, który płakał, po czym posłyszałem strzał i dziecko ucichło [...] Leżąc udawałem zabitego... Gdy robotnicy noszący trupy przyszli, by i mnie zabrać, wtedy wstałem, wziąłem z nimi trupa do noszenia i robiłem to, aż do zakończenia roboty. Trupy nosiliśmy na dwie kupy [...] aż do zmroku. Jeden stos miał długość ok. 20 m, drugi 15 m, szerokość ok. 10 m, wysokość ok. 1,5 m. [...] W dalszym ciągu za noszącymi trupy chodzili żandarmi i dobijali jeszcze żyjących".

Relacja Jana Grabowskiego: http://www.sppw1944.org/powstanie/wola_rzez.html., dostęp: 24.06.2014 r.

19 Park im. gen. Józefa Sowińskiego

Miejsce masowych egzekucji. 5 sierpnia rozstrzelano tam ponad 1500 osób, mieszkańców ul. Wolskiej, Elekcyjnej, Ordona. Wśród zamordowanych było wiele rodzin z kilkuletnimi dziećmi. **(19a)**

Relacja Wacławy Szlachety: „W dniu 5.08.1944 r. o godz. 10.00 na podwórze naszego domu (Wolska 129) wpadł oddział niemiecki. Było ich kilkudziesięciu. Byli uzbrojeni w ręczne karabiny maszynowe i granaty. Dom był duży, posiadał przeszło 150 lokali i ok. 600 lokatorów [...] W domu pozostało kilkoro obłożnie chorych. Wyszłam z mieszkania z mężem, dwoma synami i dwiema córkami. Razem z innymi mieszkańcami domu żandarmi kazali nam wyjść na ulicę Wolską, przejść jezdnię i zatrzymać się przy parku Sowińskiego. Odłączono mężczyzn od kobiet oraz oddzielono od matek chłopców w wieku od 14 lat. Ustawiono nas przy siatce parku Sowińskiego, zaczynając od bramy parku [...] do miejsca, gdzie stoi krzyż kamienny. Stojąc pod siatką, zobaczyłam, iż na rogu ul. Wolskiej i Ordona stoi na podstawie karabin maszynowy, przy naszym domu w odległości ok. 10 m od ul. Ordona, w kierunku Prądzyńskiego, stoi drugi karabin maszynowy. Widziałam też trzeci karabin, ale dziś już nie pamiętam, w którym miejscu (stał bliżej Prądzyńskiego). Z tych karabinów żołnierze niemieccy dali do nas salwy [...] Upadłam na ziemię. Nie byłam ranna. Na moje nogi padały zwłoki. Żyła jeszcze leżąca przy mnie moja najmłodsza córka Alina. Leżąc widziałam i słyszałam, jak żołnierze niemieccy chodzili pomiędzy leżącymi, kopali ich sprawdzając, kto jeszcze żyje. Żyjących dobijali pojedynczymi strzałami z rewolwerów".

Relacja Wacławy Szlachety: http://www.sppw1944.org/powstanie/wola_rzez.html, dostęp: 24.06.2014 r.

20 ul. Wolska 138/140 – Cmentarz Prawosławny na Woli

W cerkwi św. Jana Klimaka już w pierwszych dniach Powstania szukało schronienia wielu mieszkańców Woli. Dużą ich część, m.in. proboszcza Teofana Protosiewicza oraz ok. 100 dzieci i członków personelu z pobliskiego prawosławnego sierocińca zamordowali Niemcy na terenie Cmentarza Wolskiego.



20a



20b


21b



21c



21a


22a



23a

Obelisk znajdujący się przed jednym z wejść na cmentarz upamiętnia rozstrzelanie 60 osób i spalenie zwłok ponad 1500 osób **(20a)**, a w pobliżu cerkwi znajduje się grób zamordowanych wychowanków sierocińca. **(20b)**

Relacja Wiesława Kępińskiego: „1 sierpnia ok. 60 osób ukryło się w podziemiach cerkwi. Zanim znaleźliśmy się tam, rankiem do naszej kamienicy wtargnęli Niemcy, kazali wychodzić. Popędzili nas do rowu znajdującego się przy ulicy, tam czekały już karabiny maszynowe. Zanim padła seria z karabinów, odwróciłem się i zacząłem uciekać w stronę nasypu. Przewróciłem się jednak, raniony pociskiem. Paradoksalnie to uratowało mi życie, bo stoczyłem się na drugą stronę wału i widocznie oprawcy uznali, że nie żyję. Kiedy odzyskałem przytomność, przedarłem się przez druty kolczaste i zacząłem uciekać w kierunku cmentarza".

Wiesław Kępiński (IPN/BEP/N-0206)

Relacja Romana Pietrzaka: „W czasie trwającego Powstania w Śródmieściu Niemcy z samolotów zrzucali ulotki, aby ludność Warszawy wychodziła, że nic więcej nie grozi warszawiakom ze strony Niemców. Niestety, uciemiężony lud Warszawy uwierzył Niemcom i bardzo dużo ludzi, a szczególnie starszych, wyszło, powiewając białymi kawałkami materiału. Wychodzący tłum z białymi znakami Niemcy zaprowadzili do cmentarza na Wolskiej i tu znowu powtórzyła się masowa egzekucja. Znów zdrada Niemców i podstęp się udał".

R. Pietrzak, W grupie zatrudnionej przy paleniu ofiar egzekucji i poległych oraz o rabowaniu Warszawy [w:] Exodus Warszawy. Ludzie i miasto po Powstaniu 1944, t. 2: Pamiętniki i relacje, PIW, Warszawa 1993, s. 480–484

Wychodząc z cmentarza, kierujemy się w stronę ul. Redutowej. Kilkaset metrów dalej znajduje się kościół św. Wawrzyńca i **Reduta 56**, zwana wolską lub Sowińskiego. W tym miejscu w zbiorowej mogile spoczywają zwłoki nieznanej liczby mieszkańców Woli zamordowanych w sierpniu 1944 r. Ku ich czci postawiono w 1949 r. pomnik, **(21a)** a przy wejściu do kościoła wmurowano tablicę z napisem: Miejsce uświęcone krwią Polaków poległych za wolność ojczyzny. **(21b)** W tym miejscu znajduje się również marmurowa płyta nagrobna upamiętniająca wszystkich mieszkańców Woli. **(21c)**

22 Idąc dalej w kierunku pomnika Polegli Niepokonani, mijamy po prawej stronie na rogu **ul. Wolskiej i Redutowej** Obelisk RAF. Upamiętnia lotników samolotu Halifax MK II-JN 926 „0 148" Dywizjonu Brytyjskich Królewskich Sił Powietrznych, który został zestrzelony 15 sierpnia 1944 r., niosąc pomoc walczącej Warszawie. **(22a)**

ul. Wolska 174 – Cmentarz Powstańców Warszawy oraz Pomnik Polegli Niepokonani (23a)

Cmentarz Powstańców Warszawy to największa nekropolia w mieście, na której spoczywają szczątki ofiar II wojny światowej. Pochowani tu są żołnierze wojny obronnej 1939 r., ludność cywilna, powstańcy warszawscy oraz ludność żydowska. W 1946 r. odbył się symboliczny pogrzeb prochów ok. 15 tys. osób. W 115 trumnach przewieziono ok. 12 ton ludzkich szczątków. W parku im. Powstańców Warszawy znajduje się pomnik Polegli Niepokonani upamiętniający ofiary Powstania Warszawskiego – cywilów i żołnierzy AK. Pomnik usytuowano w miejscu, w którym złożono prochy ofiar pozostałe po niemieckich egzekucjach.

Dalszą drogę proponujemy przejechać tramwajem. Pomnik ofiar Rzezi Woli – ostatni proponowany przystanek naszej trasy – znajduje się na skwerze przy rozwidleniu al. Solidarności i ul. Leszno. Tu co roku 5 sierpnia odbywają się uroczystości upamiętniające ludność cywilną Warszawy, poległą podczas Powstania Warszawskiego. Pomnik odsłonięto 27 listopada 2004 roku; jego autorem jest rzeźbiarz Ryszard Stryjecki.

prof. Jan Zieliński: *„Pomnik ma symbolizować wszystkie ofiary Rzezi na Woli – 50 tys. osób. Monument zbudowany jest z fińskiego granitu. Mam nadzieję, że ten symbol walki za wolność, za wolność Ojczyzny, idee, za które oddali życie mieszkańcy Warszawy, będzie przez wiele lat przypominał o tych wydarzeniach, będzie przestrogą przed siłowym rozwiązywaniem wszelkich konfliktów. Ten pomnik jest także świadectwem naszej pamięci o historii oraz naszej wdzięczności dla ofiar".*

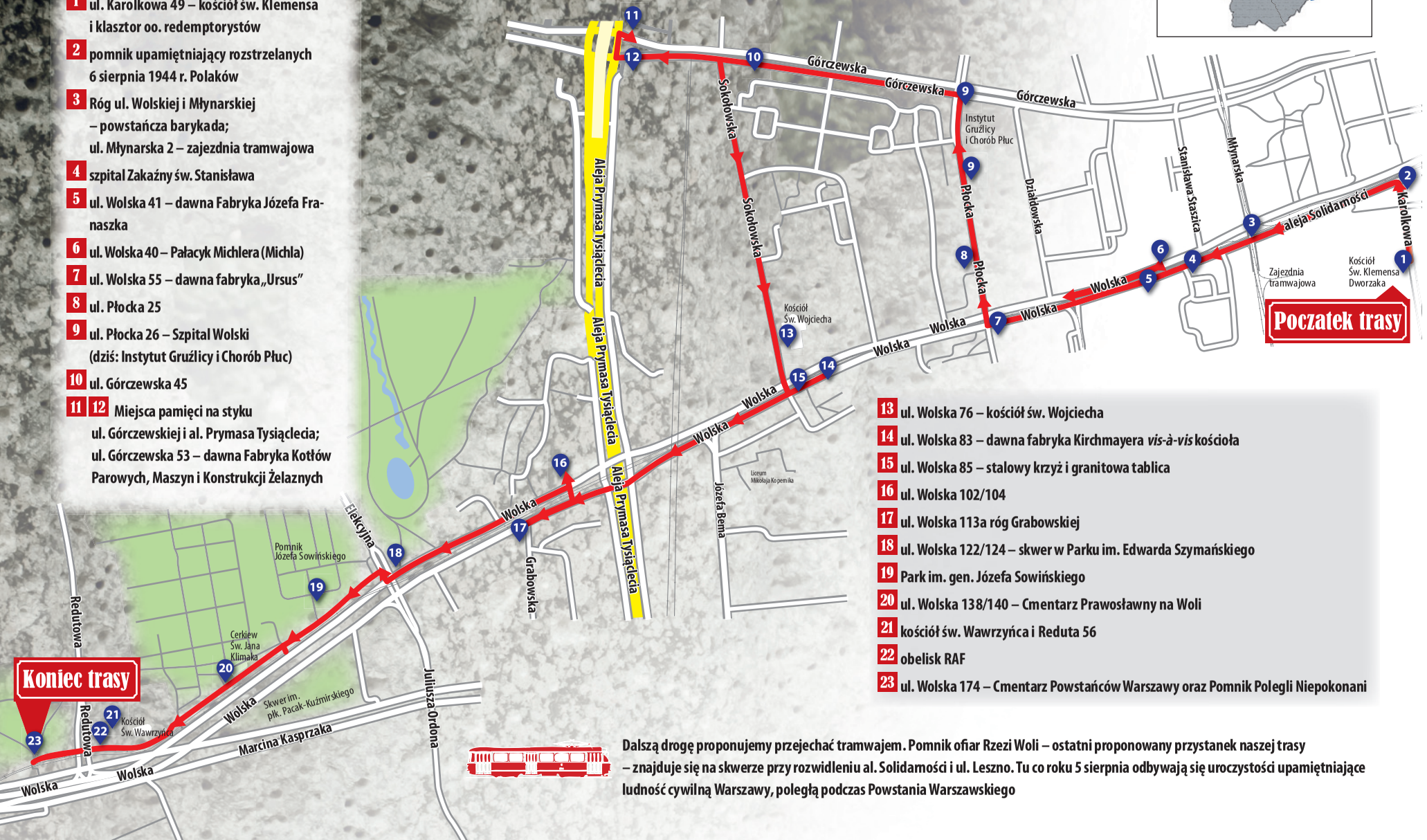
Cytat pochodzi z filmu *Cena naszej Wolności* (produkcja IPN 2012)

Opracowanie: Rafał Pękała, Piotr Wiejak

Plan trasy



1. ul. Karolkowa 49 – kościół św. Klemensa i klasztor oo. redemptorystów
2. pomnik upamiętniający rozstrzelanych 6 sierpnia 1944 r. Polaków
3. Róg ul. Wolskiej i Młynarskiej – powstańcza barykada; ul. Młynarska 2 – zajezdnia tramwajowa
4. szpital Zakaźny św. Stanisława
5. ul. Wolska 41 – dawna Fabryka Józefa Franaszka
6. ul. Wolska 40 – Pałacyk Michlera (Michla)
7. ul. Wolska 55 – dawna fabryka „Ursus”
8. ul. Płocka 25
9. ul. Płocka 26 – Szpital Wolski (dziś: Instytut Gruźlicy i Chorób Płuc)
10. ul. Górczewska 45
11. 12. Miejsca pamięci na styku ul. Górczewskiej i al. Prymasa Tysiąclecia; ul. Górczewska 53 – dawna Fabryka Kotłów Parowych, Maszyn i Konstrukcji Żelaznych



13. ul. Wolska 76 – kościół św. Wojciecha
14. ul. Wolska 83 – dawna fabryka Kirchmayera *vis-à-vis* kościoła
15. ul. Wolska 85 – stalowy krzyż i granitowa tablica
16. ul. Wolska 102/104
17. ul. Wolska 113a róg Grabowskiej
18. ul. Wolska 122/124 – skwer w Parku im. Edwarda Szymańskiego
19. Park im. gen. Józefa Sowińskiego
20. ul. Wolska 138/140 – Cmentarz Prawosławny na Woli
21. kościół św. Wawrzyńca i Reduta 56
22. obelisk RAF
23. ul. Wolska 174 – Cmentarz Powstańców Warszawy oraz Pomnik Polegli Niepokonani

Dalszą drogę proponujemy przejechać tramwajem. Pomnik ofiar Rzezi Woli – ostatni proponowany przystanek naszej trasy – znajduje się na skwerze przy rozwidleniu al. Solidarności i ul. Leszno. Tu co roku 5 sierpnia odbywają się uroczystości upamiętniające ludność cywilną Warszawy, poległą podczas Powstania Warszawskiego